

Iza Lach - Krzyk (2011)

Written by bluelover

Saturday, 23 November 2013 16:31 -

Iza Lach - Krzyk (2011)



1. "Futro" – 4:06 2. "Krzyk" – 3:22 3. "Chociaż raz" – 3:27 4. "Boję się" – 4:08 5. "Iść stąd" – 3:16 6. "G.I.C." – 2:38 7. "Nic więcej" – 3:20 8. "Tylko Mój" – 3:22 9. "Wydaje mi się" – 3:47 10. "Jeśli upadniesz" – 3:31 11. "Wstań" – 3:40 12. "Czy pamiętasz" – 3:30 13. "Zatrzymaj czas" – 4:06 Iza Lach - śpiew, słowa, produkcja muzyczna, instrumenty klawiszowe, programowanie, syntezator Adam Lewartowski - słowa, produkcja muzyczna, gitara akustyczna, gitara basowa, gitara elektryczna, mandolina, perkusja, programowanie, syntezator Andrzej Sieczkowski - bębny Cyrille Champagne - miksowanie Twerk – mastering

Nie jest już tylko polską Lily Allen. Lach staje się znaczącą graczką w rodzimym popie. A my mocno jej kibicujemy!

„Krzyk” to album z nietrafionym tytułem i uroczymi kompozycjami, w których dziewczęcy, słodki głos lzy uwodzi słuchacza w rytmie popowo-tanecznych brzmień. Artystka jest może zbyt naiwna lirycznie, ale tę naiwność można wziąć za atut i prawo młodości. Bardziej przeszkadza lekka zachowawczość płyty. Bity skrojone na miarę i pastelowe brzmienie są czasami mało wyraziste, przez co piosenki tracą lekko na przebojowości. Brakuje też czasami elektropopowego pazura, jest za to totalna szczerłość przekazu i autentyzm.

Kupuję dramatyczny ton „Krzyku”, niefrasobliwą frywolność podszytą nutką melancholii „Nic więcej” czy „Jeśli upadniesz”, flirty z połamana melodyką „Iść stąd” czy powłóczyście klawisze w sosie disco z chórkami w „Zatrzymaj czas”. Album wzbudza emocje, choć jest oparty na sprzecznościach. Z jednej strony można doszukać się powinowactwa z Ellie Goulding, z drugiej razi dosłowność tekstów. Z jednej strony słyhać synth-popowe fascynacje Au Revoir Simone, z drugiej artystka jakby obawiała się zbyt wyszukanych brzmień.

Iza Lach - Krzyk (2011)

Written by bluelover

Saturday, 23 November 2013 16:31 -

Iza Lach to przypadek odwrotnie proporcjonalny do Mariny i innych pop gwiazdek. Autorkę ciepło przyjętego debiutu „Już czas” interesują bardziej dobrze napisane piosenki niż bywanie na bankietach. Ta przypadłość zaważyła, że została zauważona przez portal muzyki niezależnej Porcys, a bloggerzy widzą w niej odnowicielkę polskiego popu. „Krzyk” jest jedną z tych płyt muzyki środka, których się wstydliwie nie przemilcza. Chce się rozmawiać o potencjale jej autorki – potencjale nie do końca wykorzystanym, ale ogromnie obiecującym. --- Adrian Chorębała, machina.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)